

Jan Staszek (4 VI 1931–10 XI 2007)

W listopadowej scenerii Tatr odbył się pogrzeb w Nowym Bystrym Jana Staszeka, emerytowanego pracownika Biblioteki Polskiej Akademii Nauk. Tatry, skalne Podhale, z którymi był związany przez całe życie miejscem urodzenia, sercem i emocjami, symbolizują zarówno wielkie góry, szczyty, jak i głośność folkloru oraz muzyki, samoreklamę. Staszek był zaprzeczeniem tego, co potocznie wyobraża góralskość i co z nią powszechnie się łączy. Przez całe życie starał się przechodzić cicho i niezauważenie. To, czym znaczył swe ślady, to wielka solidność, pracowitość dokumentowana pracami i postawą życiową. Moja pamięć sięga jeszcze wspólnego mieszkania w domu studenckim Żaczek w Krakowie i bardzo rysują się w niej od tej pory trzy różne obrazy stanowiące wszakże portret Janka. Najpierw to obraz człowieka, potem pracownika Biblioteki PAN i wreszcie wizerunek osoby zajmującej się w swoim zakresie badaniami naukowymi.

Urodził się w Nowym Bystrym koło Zakopanego. Tutaj uczęszczał do szkoły podstawowej, a w latach 1944/45–1951/52 do Gimnazjum i Liceum im. Oswalda Balzera w Zakopanem. Studia historyczne i socjologiczne odbywał w Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1952–1956. Od 1 X 1956 r. rozpoczął pracę w Bibliotece PAN, najpierw w formie prac zleconych, potem na stałym etacie, przechodząc wszystkie szczeble stopni bibliotecznych – od bibliotekarza, przez starszego bibliotekarza, bibliotekarza dyplomowanego (złożył egzamin z wynikiem bardzo dobrym w 1964 r.), kustosa dyplomowanego, starszego kustosa dyplomowanego i kierownika działu zbiorów specjalnych. Chłopskość i góralskość rodziny, z której się wywodził, sprzyjała wyposażeniu Jego natury w zdrowy rozsądek i wielką trzeźwość w ocenie rzeczy i zmieniających się wypadków. Dzięki domowi rodzinnemu, ale i własnej pracy, lekturze dzieł, doskonale wiedział, co znaczy i na czym polega prawość i wartości, honor i śleboda. One to nie pozwoliły mu stać się członkiem partii w ówczesnych czasach, a przeornie, by nie być oskarżanym o „aspołeczność”, podyktowały pracę w Polskim Czerwonym Krzyżu, Społecznym Komitecie Przeciwalkoholowym, a członkostwo jedynie w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Możliwość narażenia się na nieprzyjemności i szykany w ówczesnych czasach sprawiły, że bardzo oględnie wypowiadał się oficjalnie o przeszłości i wypadkach. Jedynie najbliżsi znali jego losy i dzieje. Tylko najbliższych i najmłodszych edukował swą życiową mądrością i specyficznym subtelnym dowcipem, który nadzieje na radykalne zmiany polityczne i humanitarne kwitował powiedzeniem, że nie należy się spodziewać nastania „Rzeczypospolitej aniołów”. Jako człowiek ujmował otoczenie uczynnością, ofiarnością tą góralską, nie miejską, która często płaszczy się przed wyższymi, osobami władzy i kierownictwa. Tylko najbliżsi wiedzieli o jego wyrzeczeniach i pomocy dla bratanicy, która dzięki Niemu mogła odbyć studia wyższe w Krakowie.

Jako pracownik Biblioteki traktował niezwykle poważnie swe obowiązki. Będąc przez wiele lat czytelnikiem Biblioteki, nigdy nie widziałem, by tracił czas na plotkowanie, towarzyskie rozmowy z osobami z zewnątrz i załatwianie własnych spraw. Praca była dla Niego nie tyle nakazem regulaminowym, co powinnością moralną. Zachował też cały czas postawę lojalną w stosunku do dyrekcji, mimo że w przeciwieństwie do paru innych pracowników nie korzystał i nie wyzyskiwał żadnych przywilejów. Rezultatem Jego prac jako bibliotekarza działu zbiorów specjalnych było opracowywanie tomu 10. „Katalogu Rękopisów Biblioteki PAN w Krakowie” sygn. 4677–4715 i wspólne przygotowanie z B. Schnaydrową – t. 6, 7; z J. Dużykiem i Schnaydrową – t. 8, 9; z B. Sieraczyńską,

Z. Solakiem, K. Szymurówą – t. 12, i z tymi samymi oraz E. Danecką – t. 14 (2001). W sumie opracował prawie tysiąc rękopisów. Każdy czytelnik doświadcza ułatwienia, jakie daje mu drukowany inwentarz i katalog rękopisów. Nie każdy wie, ile kryje się za nim pracy nad odczytaniem, rozszyfrowaniem adresatów, ustalaniem datacji. Staszek wielokrotnie rozmawiał, konsultował sprawy nawet błahe, by tylko katalog był jak najlepszy.

Nieczęstym zjawiskiem jest, by „rasowy” bibliotekarz zajmował się jeszcze badaniem i pisaniem, chyba że od początku nastawia się na pracę naukową, a bibliotekarstwo traktuje jedynie jako etat. Liczba publikacji Staszela wraz z inwentarzami rękopisów wynosi ponad czterdzieści. Na ogół są to prace wiążące się z Jego profesją zawodową. Pewna część dotyczy odkrytych pamiątek Kazimierza Girtlera, z których wydobyl m.in. opisy bitwy miechowskiej w powstaniu styczniowym, wydarzenia warszawskie poprzedzające to powstanie. Opisywał także kolekcje znajdujące się w zbiorach Biblioteki PAN, związki tej biblioteki w przeszłości z innymi instytucjami narodowymi, analizował uroczystości i fundacje Kopernikowskie. Nie brakuje wśród publikacji prac dużych i gruntownych, jak np. o Janie Fijałku, kapłanie, uczonym, i jego roli w ekspedycji rzymskiej. Regułą pisarstwa naukowego Staszela było zajmowanie się sprawami niebadanymi i nieopisywanymi dotąd. Często były one odkrywcze. Cechowała je zawsze gruntowność, rzetelność, dokładność.

Naukowym zwieńczeniem Jego dorobku są ogromne prace poświęcone działalności Bronisława Piłsudskiego. To wielki pomnik jego twórczości, doceniany przez szerokie kręgi uczonych. Pamięć ludzka jest ulotna, odchodzi wraz z nimi. Dłużej pozostaje to, co napisane. W przypadku Bronisława Piłsudskiego zawsze będzie on przypominał Staszela.

Julian Dybiec

Monetarny znak pamięci o Bronisławie Piłsudskim (1866–1918)

Monety Narodowego Banku Polskiego z serii *Polscy podróżnicy i badacze* o nominałach 10 zł i 2 zł emitowane są od 1997 r. Dotychczas ukazały się w niej monety z wizerunkami: Pawła Edmunda Strzeleckiego – geologa i geografę, badacza Australii (data emisji – 1997); Ernesta Malinowskiego – budowniczego kolei transandyjskiej (1999); Michała Siedleckiego – oceanografa, badacza przyrody Jawy i Sumatry (2001); Bronisława Malinowskiego – etnologa, wybitnego badacza kultury ludów Wysp Triobrandy (2002); Aleksandra Czekanowskiego – powstańca styczniowego, zesłańca na Syberię prowadzącego tam badania geologiczne (2004); Ignacego Domeyki – geologa, mineraloga i pedagoga pracującego w Chile (2006); Henryka Arctowskiego i Antoniego Dobrowolskiego – uczestników belgijskiej wyprawy na Antarktydę (2007).

Temat *Bronisław Piłsudski* (2008) jest ósmym w tej serii. Monetę o nominale 10 zł wykonano stemplem lustrzanym w srebrze w nakładzie 99 000 sztuk. Projektowała ją Roussanka Nowakowska. Na awersie z lewej strony jest wizerunek orła, godła Rzeczypospolitej Polskiej. Pod jego lewą łapą znak mennicy: M/W. W środku monety, na tle widoków gór są wizerunki trzech postaci Ajnów: z lewej strony kobiety trzymającej dziecko, z prawej mężczyzny w ubiorach ajnoskich. Nie znam zamysłu twórczego ar-